Karolina Kowalska

PŁEĆ W MOIM DOMU

Jak to mówi Joanna Bielecka-Prus, w książce „Socjologia zamieszkania”[1], „Tożsamość jest silnie powiązana z przestrzenią mieszkalną”. Wszyscy mieszkamy w domach czy mieszkaniach, który każdy z nich intensywnie się od siebie różni. Jest to kwestia wielkości obiektu, rozmieszczenia i liczby pokoi, bloku którego jest częścią, a także dzielnicy, miasta lub wsi, na którym został on wybudowany. Są to aspekty, które wpływają na wygląd wewnętrzny domu, jednak mimo nich, obiekty nie różniłyby się od siebie tak, gdyby nie wpływ ludzi, którzy w nich mieszkają. To tak naprawdę osobowość lokatorów, powoduje, że mieszkanie staje się miejscem żywym, a nie tylko obiektem dla nikogo nic nie znaczącym. „Dom jako miejsce, w którym intensywnie przebiegają procesy socjalizacji, wpływa na naszą tożsamość, ale także nasza tożsamość nadaje kształt otoczeniu. W wyniku tego procesu tożsamość zostaje zmaterializowana i zespolona z fizyczną przestrzenią, a przedmioty w niej się znajdujące są eksternalizacją wyobrażeń jednostki o sobie”. Przez to, że każdy z nas wychował się w jakimś miejscu, które wraz z biegiem czasu, nawet minimalnie, zmieniało swój wygląd czy rozmieszczenie, mogliśmy zauważyć wpływ członków rodziny na jego wystrój. Pragnienie, co do wyglądu domu, zależy w głównej mierze od wymiaru kulturowego, środowiska wychowania, wpływu zewnętrznego, wieku, zainteresowań, poglądów, aktywności wykonywanych, a także, bardzo ważne, od płci, na czym skupię swoją uwagę w tej pracy.

Mówiąc o domu rodzinnym mamy na myśli miejsce, w którym się wychowaliśmy wraz z rodzicami, może rodzeństwem, bądź opiekunami. Dla mnie jest to średniej wielkości mieszkanie, w którym żyję od kiedy pamiętam, wraz z mamą, tatą oraz siostrą, która mimo, że wyprowadziła się pół roku temu, nadal jest jego częścią. Jak widać występuje u nas dość spora dominacja płci żeńskiej, gdyż w stosunku aż „3 do 1”. Mogę powiedzieć, że u nas każdy z domowników miał jakiś wpływ na wygląd mieszkania, jednak przez przewagę kobiet, to mama miała ostateczne zdanie co do wyglądu i wystroju. Dlatego, gdybym miała wskazać płeć w swoim miejscu zamieszkania, powiedziałabym, że jest to dom kobiecy, ale z obecnością skrytych męskich elementów.

Aby zauważyć wpływ mamy na wystrój, nie trzeba daleko szukać. To ona wybrała farby, wpływając tym na główny aspekt estetyki wnętrza, jednak, moim zdaniem, w tym nie możemy się doszukać ważnych wyznaczników, gdyż posiadając biało-szare ściany trudno ustalić dominacje płci. Natomiast o kobiecości w moim domu, wskazują jawne elementy, znajdujące się w części reprezentacyjnej domu[1]. Już na wejściu rzucają się w oczy obrazy z

[1] Joanna Bielecka Prus (2014) *Wycieczka po pokoju nastolatki: praktyki prezentacji przestrzeni prywatnej w wideoblogach* [w:] *Socjologia zamieszkiwania*, red. M. Łukasiuk, M. Jewdokimow, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2014, s. 121-152.

dużego pokoju, kupione i zawieszone przez mamę, które ukazują minimalistycznie narysowane postacie. Oprócz nich widać różne metalowo-srebrne figurki, które także były wybrane przez nią. Dodatkowo wszystko mocno podkreśla bujna roślinność, którą uważam za główny element wskazujący na płeć w moim domu. Dla gości, oczywiście, nie będzie to mocno zauważalne, jednak dla mojej rodziny jest to ważna oznaka, gdyż i ja i mama i siostra uwielbiamy posiadać różne rośliny i najchętniej ustawiłybyśmy je we wszystkich możliwych miejscach. Gdzie się nie spojrzy, w każdym rogu i na większości szafek, można zauważyć jakiegoś kwiatka, nawet w szklanym rozsuwanym stoliku w dużym pokoju, do którego mama włożyła ozdobna lilię oraz inne muszelki i ozdoby. Natomiast tata nie bardzo przepada za takimi ozdobami, dlatego okolice jego biurka, to jedyne miejsce bez żadnej zieleni. Nawet patrząc z osiedla można zauważyć, że nasz balkon jest pełen różowych kwiatków.

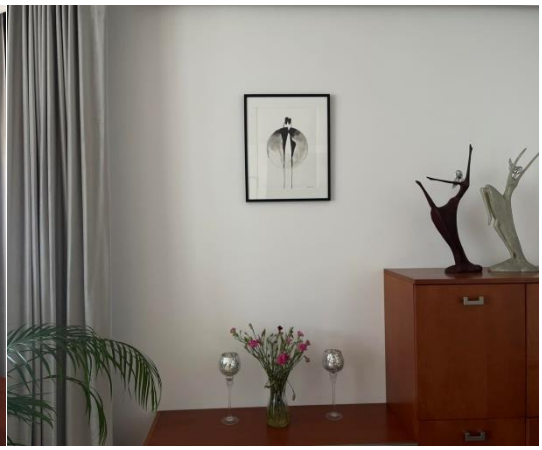

Tak samo kuchnia, czyli miejsce do gotowania jako „dziedzina kobiety, i to ona całkowicie odpowiada za wszystko co dotyczy kuchni i zarządzania zapasami”[2]. Są to słowa Bourdieu, ze swojej książki „Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów”, którą napisał w 1972r.. Chociaż nie uważam, mojej rodziny za staroświecką, a nawet powiedziałabym, że bardziej z nowoczesnymi poglądy, jednak kuchnia, jest u nas „światem kobiety”. Panuje w niej wystrój pasujący do dużego pokoju i przedpokoju, gdyż wszystko jest białe z małymi elementami czerni i jasnego drewna. Za wszelkie przyrządy kuchenne ustawione na blacie, odpowiada moja mama, a ich ilość ciągle „magicznie” się powiększa, jak to mówi. Tylko ona wie, gdzie zawsze coś się znajduje, gdyż bardzo lubi zmieniać ustawienia naczyń czy produktów, co pokazuje, że to ona tam dominuje. „Co mężczyzna przyniesie kobieta porządkuje”. Tata tylko przynosi produkty spożywcze jakie miał kupić i rozpakowuje te, które wie gdzie ma wsadzić, natomiast mama odpowiada za resztę.

Jednak nie jest też tak, że tata nie miał żadnego wkładu, ani rzeczy, które by do niego należały. Wynika to z tego, że nie interesowała go na tyle estetyka domu, a tylko tyle, żeby jego przedmioty i rzeczy miały jakieś miejsce. Dlatego mogłabym uznać, że część kobieca w moim domu jest widoczna, a część męska skryta po różnych szafkach, szufladach czy w

[2] 5. P. Bourdieu, Dom czyli świat odwrócony, w\: Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów, przeł. W. Kroker, Kęty 2007, rodział 2, s.59-79

otoczeniu jego malutkiej „męskiej jaskini”, jak nazwały ten fenomenom Justine Lloyd and Ellie Vasta, w swojej książce pt. „Reimagining Home in the 21st Century”[3]. Dwie socjolożki miały tu na myśli oddzielny pokój, np. w garażu, piwnicy czy w wolnych pokojach. Jednak z powodu, że moje mieszkanie nie dysponuje takimi przestrzeniami, można jedynie wyróżnić za takie miejsce, kącik w sypialni moich rodziców, w którym znajduje się biurko mojego taty, jego komputer i monitory, gdzie pracuje i spędza większą część swojego czasu, przez to, że większość pracy może wykonywać z domu. Na około biurka jest również szafa gdzie trzyma swój sprzęt elektroniczny, przydatny mu do pracy. Nie jest to osobny pokój, jednak jest oddzielony od łóżka przesuwaną zasłoną, która odgradza go, gdy „potrzebuje wyciszenia, prywatności i indywidualności”, lub gdy mama już śpi, a on jeszcze pracuje, aby nie przeszkadzało jej światło z monitora. Powstaje dzięki temu jego męski zakątek, w który mama nie ingeruje i nie ozdabia swoimi elementami. Za to tata może tam umieścić swoje „przedmioty, które nadają intymny wygląd (..)” jego miejscu. Jest to na przykład popiersie Józefa Piłsudzkiego, który ma dla niego wartość sakralną i ukazuje jego „kontrybucje do historii kraju”. Niestety jest zmuszony często odsuwać swoją zasłonę, aby patrzeć w telewizor, który niestety jest po drugiej stronie „niby-ściany”, gdyż jak wiemy z książki, on także powinien się znaleźć w prawdziwej „męskiej jaskini”. Powinna ona też pełnić funkcję pewnego rodzaju wystawy, do której mężczyzna mógłby zaprosić swoich znajomych by pochwalić się swoimi osiągnięciami czy drogimi przedmiotami, jednak zakątek mojego taty jest za mały by mogła się do tego nadawać. Jednak to nie znaczy, że jak przychodzą goście tata nie ma czym przed nimi zaimponować. Pod telewizorem w dużym pokoju jest szafka, z rzeczami elektronicznymi, a obok druga z jego kolekcją płyt, którą pokazuje przy „specjalnych okazjach”. Dodatkowo nad telewizorem ukryty jest wyświetlacz do projektora na filmy, który sam zmontował i jest jego dumą.

Natomiast można też zauważyć, że oprócz małej „jaskini”, cała sypialnia rodziców jest bardziej miejscem męskim niż damskim, co potwierdza, moją wcześniejszą opinie o dominacji taty w miejscach ukrytych, sprywatyzowanych, które są dostępne tylko dla części

[3] Reimagining Home in the 21st Century , J. Lloyd and E. Vasta (eds), Edward Elgar Publishing, Cheltenham UK and Northampton USA, 2017, s.207-222.

domowników, a na pewno nie dla gości. Estetyka tego pokoju różni się od całego domu, gdyż ściany nie są białe, lecz bardziej ciemno beżowe, a meble prawie czarne, co moim zdaniem jest charakterystycznym, męskim aspektem. Natomiast pod łóżkiem rodziców jest przestrzeń, którą z moją siostrą nazywamy tajnym miejscem taty, gdyż znajdują się tam jego „zagadkowe" rzeczy, o które, nawet mama woli nie pytać. Można uznać, że znajdują się tam „śmiecie, które zostały oddzielone od reszty domu", jak to nazwały dwie socjolożki w swoim tekście . Wiem na pewno, że jest tam szabla i nóż, używane podczas II wojny światowej, który dostał od dziadka i traktuje je jako „sanktuarium", które to nawiązuje do jego niespełnionych marzeń walki w młodości za ojczyznę.

Warto się także skupić na łazience, w której także widać podział płci. Każdy z domowników ma ustalone miejsce wieszania ręczników, a dodatkowo też i kolor, gdyż wraz z mamą i siostrą mamy zawsze fioletowe, gdy tata niebieski. Nikt z nas nie wie skąd i kiedy, została ustalona taka reguła, jednak uważane jest to jako normę i nikogo z nas to nie dziwi. Oprócz tego mamy cztery półki obok umywalki, a każda z nich należy do jednej osoby. Dlatego, że jestem najmłodsza, moja jest najniższa, a taty najwyższa. Moja i mojej siostry przestrzeń, jako „byłych nastolatek", ich zawartość przez „normatywne wzorce dotyczące konsumpcji, są silnie powiązane z socjalizacją do roli kobiety", tak jak to mówiła Joanna Bielecka Prus, dlatego pamiętam, że od dziecka próbowałyśmy dopasować ich wygląd do półki mamy, wraz z rzeczami, które na niej stały, takie jak kosmetyki, olejki, kremy i tym podobne. Natomiast na przestrzeni taty, można zauważyć najmniej elementów, gdyż tylko dezodorant, grzebień oraz pianka do golenia i woda toaletowa.

Za to ubikacja, w której znajduję się tylko sedes oraz umywalka, mimo że powieszony jest tam także filetowy ręcznik, co mogłoby wskazywać na kobiecość w naszym pojmowaniu, jednak od niedawna dominacja w tym małym pomieszczeniu się zmieniła. Wydarzyło się tak z powodu prezentu jaki kupiłyśmy wraz z siostrą tacie na święta, kilka lat temu, który bardzo się mu spodobał. Jest to tarcza do strzelania zabawkowym pistoletem z gąbczastymi pociskami, zawieszona naprzeciwko muszli klozetowej. Jak normy obyczajowe wskazują, przynajmniej w moim środowisku, ojciec jest osobą, która najdłużej przebywa w „toalecie". Dlatego dzięki tarczy widać, że wprawdzie ubikacja jest miejscem intymnym, to jednak utrzymuje ona podmiotowość i jest sposobem, na uzgodnienie płci w domu.

Dalej patrząc możemy wyodrębnić mój pokój jak i mojej siostry, jednak są one oddzielone od „przestrzeni podzielnej, uwspólnionej”, do których goście rodziców prawie nigdy nie wchodzą. Są to miejsca naszych praktyk, gdzie miałyśmy wolną rękę do urządzenia ich jak chcemy i w której mogłyśmy „stworzyć miejsca, które tworzą nasz wizerunek”. Różnią się one od siebie, ze względu na nasz charakter i wiek, jednak można z łatwością wskazać, że są użytkowane przez płeć żeńską. Najbardziej widać to po grafikach czy obrazach, na których dominują postacie kobiece, jak na przykład po plakacie w moim pokoju, przedstawiającego feministyczną bohaterkę z filmu „Holy Spider”, w reżyserii Ali Abbasi. Dodatkowo widać w nich elementy nawiązujące do kobiecości jak lusterko do malowania, kosmetyczkę, talerzyk na biżuterię czy wieszak na ubrania i torebki.

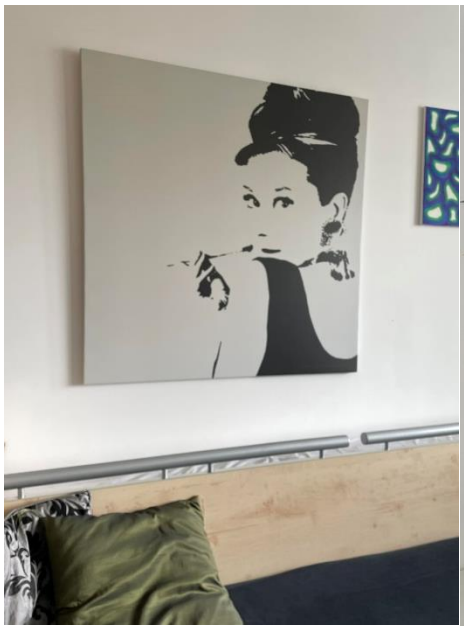

Natomiast przedpokój, czyli miejsce pokazowe, w którym się wita gości, jest powiązaniem tożsamości mamy i taty, co moim zdaniem jest bardzo ważnym elementem łączącym. Zrobiony jest on na wystrój dużego pokoju, czyli miejsca mamy, jednak elementy w nim się znajdujące są pomieszane. Widać tam zarówno roślinki mamy, ale także i zdjęcia taty, które zrobił podczas naszych wspólnych rodzinnych wyjazdów i oprawił w ramkę. Jest to dość

emocjonalny aspekt, gdyż są to nasze „pamiątki które nawiązują do wspomnień i historii z życia", co nawiązuje do tekstu o „męskich jaskiniach", na które lubimy wszyscy czasem patrzeć i przypominać sobie miłe chwile.

Jeszcze warto wspomnieć o rytuałach zachodzących w naszym domu wskazujących na dominację płci. Gdyż jak wiemy „przestrzeń domu jest tą, w której schematy operacyjne uległy najgłębszemu wcieleniu. Po pewnym okresie zamieszkiwania poruszamy się w niej płynnie i bezrefleksyjnie(…)"[4]. Dlatego, gdy jak goście przychodzą, naturalną rzeczą jest, że to tata, sięga do barku, aby poczęstować przybyłych winem czy innymi napojami. Jest to nawyk wpojony, „automatyczny, czasem do tego stopnia, że nie odnotowujemy go w świadomości" taki jak na przykład „odstawieni torebki po wejściu"*, który wskazuje na dominację męskości w wykonywanej czynności. Barek jest dla taty symbolicznym miejscem, „aestetyczną wartością i punktem odniesienia do działania", by jak najlepiej zadbać o gości. Jest to też rytuał nawiązujący do bycia głową rodziny, zwyczaju, który kiedyś był dla rodziny najważniejszym procesem prezentacji.

W moim domu można znaleźć aspekty zarówno kobiece jak i męskie, jednak na pierwszy rzut oka, widoczna jest wyłącznie żeńska część, gdyż elementy związane z tatą są w zamkniętych szafkach czy w izolowanych miejscach. Nie jest to kwestią dominacji jaką mama narzuciła na dom, tylko „kwestią habitusu, w którym się wychował". W jego domu rodzinnym, ojciec miał bardzo mały wkład w dom i jego estetykę, gdyż nie był z nim zbyt przywiązany, ponieważ ciągle przebywał poza domem. Dlatego mój tata nie czuł takiej potrzeby wkładać większego zaangażowania w wygląd domu, lecz bardziej w jego praktyczność, na przykład poprzez sprzęt elektroniczny. Nie miał wzoru wychowania, który pokazałby mu, że mężczyzna, także może się angażować w wygląd przestrzeni i nie jest to tylko i wyłącznie domeną kobiet. Również wydaje mi się, że nie jest to kwestią, że „mężczyźni znajdują się teraz w *momencie przejściowym*, starając się dostosować do zmieniającego się porządku płci", gdyż według niego kobieta od zawsze miała prawo decydowania i kierowania domem. Natomiast jest

[4] Gorzelak Gorzelak, Szczepański Marek, Ślęzak-Tazbir Weronika (red.) (2009) *„Człowiek – Miasto – Region. Związki i Interakcje"*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR. „Zaburzony taniec z przedmiotami. Uszkodzone nawyki cielesne w domowej przestrzeni", Magdalena Łukasiuk, s.442-454.

zadowolony ze swojej malutkiej „jaskini", w której może dać upust emocjom i czuć się odizolowany od płci żeńskiej, gdyż jak wiadomo potrafią one mieć dość mocne usposobienie. Jednak, tata, mimo braku zaangażowania w przestrzeń, jest zadowolony, jak i my wszyscy, z wyglądu domu, który daje nam poczucie komfortu, przytulności czy wygody i możliwość odcięcia się od „karuzeli życia publicznego".

Bibliografia:

1. Joanna Bielecka Prus (2014) *Wycieczka po pokoju nastolatki: praktyki prezentacji przestrzeni prywatnej w wideoblogach* [w:] *Socjologia zamieszkiwania*, red. M. Łukasiuk, M. Jewdokimow, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2014, s. 121-152.
2. P. Bourdieu, Dom czyli świat odwrócony, w\: Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów, przeł. W. Kroker, Kęty 2007, rodział 2, s.59-79
3. Reimagining Home in the 21st Century , J. Lloyd and E. Vasta (eds), Edward Elgar Publishing, Cheltenham UK and Northampton USA, 2017, s.207-222.
4. Gorzelak Gorzelak, Szczepański Marek, Ślęzak-Tazbir Weronika (red.) (2009) *„Człowiek – Miasto – Region. Związki i Interakcje"*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR. „Zaburzony taniec z przedmiotami. Uszkodzone nawyki cielesne w domowej przestrzeni", Magdalena Łukasiuk, s.442-454.